



Sygn. akt I CSK 294/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)
SSN Joanna Misztal-Konecka
SSN Kamil Zaradkiewicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. sp. z o.o. w W.
przeciwko C. Ł.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 3 października 2019 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 9 czerwca 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

- I. oddala skargę kasacyjną;**
- II. zasądza od pozwanego C. Ł. na rzecz M. sp. z o.o. w W.
kwotę 360 (słownie: trzysta sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

M. sp. z o.o, z siedzibą w W. w pozwie przeciwko C. Ł. domagała się ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i renomy, naruszonych wypowiedziami Pozwanego zamieszczonymi: w wywiadzie opublikowanym w dniu 10 września 2013 r. na stronie internetowej „www.g.pl”, w rozmowie w dniu 18 września 2013 r. w programie radiowym „P.” oraz w wypowiedzi zawartej w artykule: „C. Ł.: Będą kolejne teksty o nieuczciwych działaniach PR-owców”, zamieszczonym w dniu 19 września 2013 roku na stronie internetowej „(...)”.

Zdaniem Powódki, w wypowiedziach tych Pozwany bezpodstawnie i niezgodnie z prawdą zarzucił powodowej Spółce, że stosowała w stosunku do niego szantaż i groźby oraz „zbierała na niego haki”, aby nie dopuścić do publikacji materiałów prasowych jej dotyczących. Ostatecznie w ramach żądanej ochrony niemajątkowej Powódka domagała się, aby pozwany na własny koszt: a) na stronie internetowej (...), w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, opublikował oświadczenie następującej treści: „Przepraszam M. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za to, że w wywiadzie przeprowadzonym z D. T., opublikowanym w dniu 10 września 2013 roku na stronie internetowej (...), powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka M. stosowała groźby pod moim adresem. Ubolewam z powodu pomówienia firmy M. o działania jakich nigdy nie prowadziła wobec mnie i przepraszam za stworzenie nieprawdziwego wizerunku firmy M.. C. Ł.”; b) w rozgłośni radiowej Radio R. w programie P., w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, złożył ustne oświadczenie o następującej treści: „Przepraszam M. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za to, że w dniu 18 września 2013 roku w rozmowie z redaktorem G. C., na temat wpływu firm z branży PR na polityków, nadanej w rozgłośni radiowej Radio R. w programie P., powiedziałem nieprawdę, jakoby M. wielokrotnie mi groziło. Ubolewam z powodu pomówienia firmy M. o działania jakich nigdy nie prowadziła wobec mnie i przepraszam za stworzenie nieprawdziwego wizerunku firmy M.. C. Ł.”; c) na stronie internetowej www.wirtulnemedi.pl w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, opublikował oświadczenie umieszczone w ramce bez jakichkolwiek dopisków oraz komentarzy, o następującej treści: „Przepraszam M. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za to, że w rozmowie przeprowadzonej

przez K. L. w ramach artykułu pt.: „C. Ł.: Będą kolejne teksty o nieuczciwych działaniach PR-owców” zamieszczonym w dniu 19 września 2013 roku na stronie internetowej www.w.pl, powiedział nieprawdę, jakoby spółka MDI stosowała szantaż i groźby pod moim adresem”. Ubolewam z powodu pomówienia firmy M. o działania jakich nigdy nie prowadziła wobec mnie i przepraszam za stworzenie nieprawdziwego wizerunku firmy M. C. Ł.”.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego, M. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzi działalność w zakresie doradztwa strategicznego oraz doradztwa PR. Doradza podmiotom gospodarczym, w tym z sektora energetycznego, surowcowego i telekomunikacyjnego. Klientami spółki były i są największe przedsiębiorstwa z kapitałem polskim i zagranicznym oraz z udziałem Skarbu Państwa. Spółka została założona przez byłych dziennikarzy śledczych M. G. i R. K..

Pozwany C. Ł. został zatrudniony w tygodniku „(...)” w 2013 r., gdy redaktorem naczelnym tygodnika był S. L.. Pozwany zainteresował się działalnością spółki M., ponieważ pojawiała się ona w sprawie przetargu P. i A.. Zaczął przygotowywać i publikować artykuły na ten temat. W dniu 5 lipca 2013 r. powodowa Spółka skierowała przeciwko C. Ł. prywatny akt oskarżenia, zarzucając mu bezprawne pomówienie. Pozwany nadal interesował się działalnością powodowej spółki, w tym jej usługami świadczonymi na rzecz spółki „O.”. Po uzyskaniu informacji, że Pozwany przygotowuje dalsze publikacje dotyczące powodowej Spółki, jej przedstawiciele spotkali się z M. M. , a następnie z M. L. - Prezesem Zarządu wydawcy tygodnika „(...)”. M. G. próbował uzyskać informacje o przedmiocie publikacji przygotowywanej przez Pozwanego. W dniu 6 czerwca 2013 r. M. L. spotkał się z M. G., informując go o tym, że wie o publikacji, którą przygotowuje Pozwany, a która według jego informacji miała być niezręczna dla spółki. Na koniec rozmowy M. L. usłyszał od M. G. , że jeżeli materiał zostanie opublikowany, to „na ciebie też znajdą się kwity”. M. G. chciał ponownie spotkać się z M. L. w celu przekazania mu dokumentów dotyczących S. L., które miały spowodować zmianę redaktora naczelnego „(...)”. M. G. deklarował, że M. zrobi wszystko, żeby S. L. przestał być redaktorem naczelnym „(...)”.

Informacje o tych działaniach Spółki dotarły do Pozwanego. Dowiedział się on, że M. G. i R. K. deklarują posiadanie „haka” na prezesa wydawnictwa, że czynią dalsze działania mające doprowadzić do uniemożliwienia publikacji artykułu. Wówczas S. L. zaczął sugerować pozwanemu, aby powstrzymał się z publikacją. W tym czasie pozwany uzyskał wiedzę, że M. G. i R. K. szukają informacji również na S. L..

W dniu 16 lipca 2013 r. doszło do spotkania Pozwanego z przedstawicielami powodowej Spółki M. G. i R. K. , w czasie którego zaproponowali oni Pozwanemu, że jeżeli nadal chce pisać o zmianie ustawy, to żeby nie wspominał o M.. Pozwany nie wyraził na to zgody i zapowiedział, że zamierza opisać wszystko, czego się dowie. W związku z tym M. G. i R. K. poinformowali Pozwanego, że jeżeli napisze taki artykuł, to wytoczą mu sprawę i będą żądali wysokiego odszkodowania. W trakcie rozmowy pokazali Pozwanemu dokumenty z akt prokuratorskich oraz wyrok w sprawie karnej, jaki przed laty zapadł w stosunku do S. L.. Sugerowali Pozwanemu, że jego zainteresowanie Spółką M. wynika z czarnego PR-u, za którym stoi S. L.. Zasugerowali również udostępnienie mu dokumentów dotyczących S. L.. Powoływali się na bardzo dobre relacje, jakie mają z wydawcą „(...)”, a w szczególności z M. L.. Mówili, że często kontaktują się z wydawcą „(...)”, a także że sam wydawca często kontaktuje się z M.. W trakcie rozmowy potwierdzili, że również dziennikarze „(...)” otrzymują od nich materiały do artykułów albo gotowe artykuły. Po powrocie ze spotkania C. Ł. dowiedział się od swojego redaktora naczelnego, S. L., że był telefon od prezesa z sugestią, aby tekst na temat „O.” nie powstał. Tydzień później Pozwany dowiedział się, że osoba pracująca na zlecenie M. G. i R. K. pojechała do S., aby znaleźć informacje o zabójstwie, w które był rzekomo zamieszany S. L.. Informacje te docierały również do S. L..

W dniu 10 września 2013 r. na stronie internetowej www.g.pl ukazał się wywiad D. T. z Pozwanym pt. „Ł.: zmiana ustawy za pieniądze załatwiana po kątach. I groźby pod moim adresem”. W wywiadzie tym Pozwany wskazał, jak „O.” przy pomocy powodowej Spółki zamiast firmy lobbingowej prowadzi działania mające za celu zmianę ustawy. Opisał, jak Powódka obiecała zleceniodawcy, że sprawa zostanie załatwiona przy udziale znanego dziennikarza A. W. oraz J. P..

Wskazał, że intencją Powódki było zainicjowanie akcji społecznej z udziałem ekologów i aktorów, których nie informowano, że jest to akcja o charakterze komercyjnym, za którą Spółka otrzymywała wynagrodzenie. W wywiadzie Pozwany wskazał ponadto, że zanim opublikował artykuł w „T.”, M. G. i R. K. skierowali przeciwko niemu prywatny akt oskarżenia, co odebrał jako wywieranie presji. Zaznaczył, że w tle przygotowywania publikacji pojawiło się zbieranie „haków” przez powodową Spółkę. Opowiedział też, że jeden z przedstawicieli M. przypomniał mu historię dziennikarza, który z nimi „zadarł” i wskazał, że w stosunku do niego nie będą tak wyrozumiali.

W dniu 18 września 2013 r. Pozwany udzielił wywiadu w „P.”. Odniósł się do publikacji w „T.” na temat działań Powódki podejmowanych w celu zmiany ustawy. Wskazał, iż w jego ocenie przy uchwalaniu ustawy, która miała być korzystna dla „O.”, doszło do manipulacji, których dopuściła się Powódka. Wskazał również, że M. próbowała powstrzymać publikację jego tekstu w tygodniku „W.” groźbami i szantażem. Pozwany zaznaczył przy tym, że powodowa Spółka wielokrotnie mu groziła.

W dniu 19 września 2013 r. na stronie www.w.pl ukazał się artykuł pt. „C. Ł. : Będą kolejne teksty o nieuczciwych działaniach PR- owców”, w którym Pozwany wskazał, że szefowie M. posługują się wobec niego inwektywami, jednocześnie nie zaprzeczając twierdzeniom zawartym w artykułach jego autorstwa. W wywiadzie tym Pozwany zarzucił ponadto Powódce, że jej działania są nie tylko nieetyczne, ale również kryminalne.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że wniesione w tej sprawie powództwo jest niezasadne. Wyrokiem z 10 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo w całości.

Apelację od wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając orzeczenie Sądu pierwszej instancji w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa. W apelacji Apelant podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, a także naruszenia prawa materialnego, to jest art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w efekcie uznanie, że działanie pozwanego nie stanowiło bezprawnego

naruszenia dóbr osobistych powoda.

Wyrokiem z 9 czerwca 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo, tj. w ten sposób, że zobowiązał Pozwanego do złożenia na własny koszt: a) na stronie internetowej www.g.pl w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia, zapisanego czarną czcionką Times New Roman 12 pkt. na białym jednorodnym tle, umieszczonego w ramce bez jakichkolwiek dopisków i komentarzy, o następującej treści: „Przepraszam M. sp. z o.o. za to, że w wywiadzie przeprowadzonym z D., opublikowanym w dniu 10 września 2013 r. na stronie internetowej (...) powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka M. stosowała groźby pod moim adresem. C. Ł. ”; b) w radiu R. przed programem P. w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o następującej treści: „Przepraszam M. sp. z o.o. za to, że w dniu 18 września 2013 r. w rozmowie z redaktorem G. C. na temat wpływu firm z branży PR na polityków, nadanej w programie P. , powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka M. wielokrotnie mi groziła. C. Ł.”; c) na stronie internetowej www.w.pl w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia, zapisanego czarną czcionką Times New Roman 12 pkt. na białym jednorodnym tle, umieszczonego w ramce bez jakichkolwiek dopisków i komentarzy, o następującej treści: „Przepraszam M. sp. z o.o. za to, że w rozmowie przeprowadzonej przez K. L. w ramach artykułu pod tytułem „C. Ł.: będą kolejne teksty o nieuczciwych działaniach PR-owców”, zamieszczonym w dniu 19 września 2013 r. na stronie internetowej (...) powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka M. stosowała szantaż i groźby pod moim adresem. C. Ł.”.

Ponadto Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w punkcie drugim w całości w ten sposób, że zasądził od Pozwanego na rzecz Powoda kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a ponadto oddalił apelację w pozostałej części, zasądzając od Pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.410 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł Pozwany, zarzucając orzeczeniu naruszenie przepisów prawa procesowego skutkujące nieważnością postępowania apelacyjnego, tj. art. 89 § 1 w zw. z art. 86 k.p.c., art. 4 ust. 1b ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U.

z 2019 r., poz. 1513 z późn. zm.), art. 133 § 1 w zw. z art. 149 § 2, art. 371 i 372 k.p.c., art. 378 § 1 w zw. z art. 379 pkt 2 i 5 k.p.c. i art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 24 § 1 k.c., art. 12 ust. 1 oraz 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914), a także art. 10 ust 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a także art. 5 w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji w całości, zniesienie postępowania apelacyjnego w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w (...), a w razie nieuwzględnienia powyższego o uchylenie zaskarżonego wyroku w części, tj. pkt I oraz III i oddalenie apelacji powoda także w odpowiadającej temu części oraz zasądzenie od Powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym wg norm przepisanych, zasądzenie od Powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona powodowa wniosła o oddalenie skargi oraz o zasądzenie od Skarżącego na rzecz Powoda zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Dobra osobiste stanowią niematerialne i niemajątkowe wartości przynależne każdemu podmiotowi prawa – zarówno osobom fizycznym, jak i osobom prawnym. Zgodnie z art. 43 k.c., do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych osób fizycznych. Przepis ten, po pierwsze, przesądza o tym, iż osobom prawnym przysługują dobra osobiste, po drugie zaś wskazuje na konieczność odpowiedniego stosowania w tym zakresie przepisów o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych. Ustawodawca zaniechał tym samym odrębnej, samodzielnej i ogólnej (całościowej) regulacji dóbr osobistych podmiotów innych niż osoby fizyczne.

2. Dobra osobiste stanowią każdorazowo dookreślenie i konkretyzację ochrony dobra ogólnego, jakim w przypadku osób fizycznych jest osobowość

człowieka oraz – w przypadku osób prawnych - odpowiadający jej charakterem i wymagający w konsekwencji analogicznej ochrony statusu osobistości osoby prawnej. Ani zakres ochrony, ani jej przedmiot w obu przypadkach nie są tożsame, co wiąże się z odmiennością konstrukcji obu kategorii bytów prawnych (człowieka jako naturalnego podmiotu chronionego z jednej oraz jurydycznej kategorii pojęciowej osoby prawnej z drugiej strony). W konwencji nie jest tożsamy ani katalog dóbr osobistych, ani ich funkcje i cele.

3. W przypadku osób fizycznych źródłem dóbr osobistych i podstawą konkretyzacji ochrony są przyrodzone wartości fundamentalne - godności człowieka, jego życia i wolności (art. 30, art. 31 i art. 38 Konstytucji RP), które to wartości mają charakter pierwotny wobec porządku prawnego, zaś normy ustawowe stanowią instrument konkretyzacji ich ochrony przez system prawny. W wyroku z 29 października 1971 r., sygn. akt II CR 455/71, a także w wyroku z 8 października 1987 r., II CR 269/87 (OSNCP 1989, nr 4, poz. 66) Sąd Najwyższy wskazał, że cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Stanowisko to zachowuje aktualność. W konsekwencji – jak trafnie przyjmuje Sąd Najwyższy – naruszenie czci może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucanie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (tak również np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2017 r., sygn. akt I CSK 99/16; wyrok Sądu Najwyższego z 9 października 2002 roku, sygn. akt IV CKN 1402/00, niepublikowany; zob. też A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 127 i n.). W wypowiedziach nie można krzywdzić innej osoby zarówno w jej własnym odczuciu, jak i w odczuciu społecznym środowiska, w którym żyje (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 1984 r., sygn. akt I CR 400/83, OSN 1984, z. 11, poz. 195).

4. Analogiczne wnioski dotyczą oceny naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej, mimo że ich ochrona w przeciwieństwie do dóbr osobistych osób fizycznych jest skutkiem wyboru prawodawcy związanego z normatywnym kształtem podmiotowości prawnej. W przypadku osoby prawnej dobra osobiste nie

służą ochronie „immanentnych”, przyrodzonych i niepozbywalnych, a zatem pozanormatywnych w swej istocie wartości jak życie, wolność czy godność, lecz mają umożliwiać jej właściwe funkcjonowanie tworu („bytu”) prawnego w zgodzie z zakresem prowadzonej przezeń działalności (zob.: J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 28; a także m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1986 r., II CR 295/86, OSNC 1988, z. 2-3, poz. 40; wyrok Sądu Najwyższego z 27 marca 2013 r. sygn. akt I CSK 518/12, OSNC-ZD 2014, z. 1, poz. 13). Dobra te – z zastrzeżeniem odmiennego ich źródła i ram ochrony – jako kategorie prawne mogą być istotowo i zakresowo tożsame z dobrami osobistymi osoby fizycznej, analogiczne (z uwagi na podobieństwo wartości chronionej) albo odmienne (samodzielne), typowe jedynie dla kategorii osoby prawnej lub jej określonego rodzaju. Zakres i treść dóbr osobistych osób prawnych determinuje nie ich tożsamość pozanormatywna (naturalny byt), lecz zakres oraz cele funkcjonowania w obrocie prawnym. Z woli prawodawcy – na mocy art. 43 k.c. – osoby prawne jako podmioty, których tożsamość, charakter i cele wynikają z regulacji normatywnych (konstytucyjnych i ustawowych), zostały wyposażone w wartości osobowe odpowiadające tym, które przysługują człowiekowi jako osobie fizycznej. Obie kategorie wartości zostały ujęte w prawne ramy konstrukcji dóbr osobistych.

Odmienności powyższe wpływają na ocenę zróżnicowania zakresu dóbr osobistych. Przykładowo, w świetle dotychczasowego orzecznictwa, zakres postrzegania krytyki przez osoby prawne jest istotnie węższy w porównaniu do stopnia wrażliwości osoby fizycznej. Z natury rzeczy osoby prawne nie są bowiem zdolne do odbierania wrażeń właściwych dla osób fizycznych, np. silnego odczuwania cierpienia czy krzywdy. W związku z tym, przy dokonaniu tej oceny nie można wyjść poza obiektywne kryteria, które dla zasadności powództw wniesionych przez osobę prawną na podstawie art. 24 w zw. z art. 43 k.c. mają jeszcze większe znaczenie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 11 stycznia 2007 r., sygn. akt II CSK 392/06, OSP 2009, nr 5, poz. 55; 23 lipca 2015 r., sygn. akt I CSK 549/14, niepublikowany).

5. Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką mają o niej inne osoby (uczestnicy obrotu prawnego) ze względu na zakres jej działalności. Dobro to

mogą w szczególności naruszać wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 14 listopada 1986 r., sygn. akt II CR 295/86, OSNC 1988, nr 2-3, poz. 40, 28 maja 1999 r., sygn. akt I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25, 9 czerwca 2005 r., sygn. akt III CK 622/04, niepublikowany; 10 listopada 2005 r., sygn. akt V CK 314/05, niepublikowany; 11 stycznia 2007 r., sygn. akt II CSK 392/06, j.w.).

6. W orzecnictwie i doktrynie dominuje obiektywne ujęcie dóbr osobistych, zgodnie z którym za takie należy uznać wartości powszechnie - według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych – uznawane za godne ochrony. Podobnie należy ocenić to, czy zachowanie sprawcy ingerującego w sferę osobowości drugiego podmiotu stanowi naruszenie dobra osobistego. Oznacza to, że ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego nie może być dokonywana jedynie według miary indywidualnej wrażliwości poszkodowanego, według jego subiektywnych uczuć (co może być odniesione z natury rzeczy jedynie do istoty rozumnej, a zatem do osoby fizycznej, nie do osoby prawnej), lecz należy uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i normy postępowania, które zasługują na społeczną akceptację (zob. np. ostatnio wyrok z 25 marca 2019 r., sygn. akt I CSK 25/18, niepublikowany). Oceniając charakter wypowiedzi należy każdorazowo badać, czy mogła ona wywołać negatywne oceny i odczucia u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka (takie obiektywne kryterium przyjmuje w orzecnictwie z zakresu prawa cywilnego Sąd Najwyższy; zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 29 listopada 1971 r., sygn. akt II CR 455/71, OSNCP 1972, nr 4, poz. 77, 25 kwietnia 1989 r., sygn. akt I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330; wyroki Sądu Najwyższego z: 11 września 1997 r., sygn. akt III CKN 164/97, niepublikowany; 23 lutego 2001 r., sygn. akt II CKN 396/00, niepublikowany; 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 953/00, niepublikowany; 4 lutego 2005 r., sygn. akt II CK 578/04, niepublikowany; 21 września 2006 r., sygn. akt I CSK 118/06, OSNC 2007, nr 5, poz. 77; 22 stycznia 2014 r., sygn. akt III CSK 123/13; 8 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 109/11: „Chodzi wyłącznie o opinię społeczną znajdującą wyraz w poglądach ludzi

rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata, ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia”).

Kryteria powyższe powinien każdorazowo brać pod uwagę sąd i oceniać, czy zgodnie z nimi, w świetle doświadczenia życiowego, istnieją podstawy dla uznania, iż doszło do ingerencji obiektywnie naruszającej sferę osobowości, a tym samym dobra osobistego w postaci czci, dobrego imienia czy renomy.

Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że nie oznacza to jednak, że – przynajmniej w pewnym zakresie – subiektywne odczucia tego, w czyją sferę osobowości nastąpiła ingerencja, pozostaje zupełnie bez znaczenia.

Tym niemniej kryterium zasadniczym są powszechnie przyjmowane, a zatem przeważające w społeczeństwie i uznawane w nim za zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy moralne i obyczajowe oraz wynikające z tradycji (tak m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93; wcześniej z 16 stycznia 1976 r., sygn. akt II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251). Nie wystarczy zatem subiektywne przekonanie zainteresowanego, jego negatywne odczucia, w tym cierpienia.

7. W art. 24 k.c. ustanowiono domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.). Przepis ten wprowadza w konsekwencji jako zasadę szczególną w przypadku ingerencji w sferę dóbr osobistych odmienną od zasad ogólnych (art. 6 k.c.) rozkład ciężaru dowodu. Oznacza to, że osoba dotknięta ingerencją nie musi udowadniać bezprawności zachowania sprawcy naruszenia. Wystarczy bowiem w praktyce, że wykaże ona, iż faktycznie doszło do ingerencji (naruszenia lub zagrożenia) w sferę chronionego dobra osobistego, zaś druga strona (pozwany) ma obowiązek wzruszyć domniemanie z art. 24 k.c., wykazując, iż zachowanie sprawcy nie było bezprawne, co w praktyce sprowadza się do wykazania, iż przysługiwało mu prawo (kompetencja) do zachowania ingerującego i uzasadniającego naruszenie dobra osobistego. Zatem aby dokonać skutecznej egzoneracji, to pozwany powinien wykazać brak bezprawności swojego zachowania.

8. W niniejszej sprawie w pierwszej kolejności należy przypomnieć, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty

dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W konsekwencji Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami Sądu Apelacyjnego. Sąd Najwyższy jest „sądem prawa”, a nie „faktów”, a zatem nie dokonuje oceny trafności ustaleń faktycznych w sprawie. Nie należy do postępowanie kasacyjnego rozstrzygnięcie sporów o ocenę dowodów ani o prawidłowość ustalenia stanu faktycznego sprawy, którym Sąd Najwyższy jest na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c. związany. Art. 398³ § 3 k.p.c. wprost wyłącza jako podstawę skargi kasacyjnej zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Jakkolwiek wypowiedzi (osądy) wartościujące nie podlegają udowodnieniu, to jednak wyrażona ocena musi mieć dostateczną podstawę faktyczną. Bez niej wypowiedź taką należy ocenić jako stanowiącą nadużycie wolności słowa i falsyfikacji rzeczywistości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2013 r., sygn. akt IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94; wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2016 r., sygn. akt I CSK 715/15, niepublikowany). Nawet zatem w przypadku wypowiedzi o charakterze ocennym należy uznać, że nie zawsze mieścić się ona będzie w granicach wypowiedzi podlegającej ochronie. Jednak zarzut stosowania groźby lub szantażu nie stanowi wypowiedzi ocennej, lecz jest wypowiedzią o faktach. Jako taka może stanowić bezprawne naruszenie dóbr osobistych, w tym w postaci dobrego imienia oraz renomy osoby prawnej. W praktyce zresztą to właśnie te dobra w przypadku osoby prawnej pozostają najczęściej przedmiotem niedozwolonej ingerencji (naruszenia). Ingerencja taka ma miejsce wówczas, gdy sprawca naruszenia przypisuje osobie prawnej postępowanie obiektywnie naganne, niewłaściwe, które w odbiorze osób trzecich obiektywnie może prowadzić do utraty do tej osoby zaufania oraz postrzegania jej funkcjonowania w obrocie jako rzetelnego, a jej samej jako podmiotu kierującego się właściwym zachowaniem w zakresie prowadzonej działalności (np. w obrocie gospodarczym, zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15).

9. Sformułowanie zarzutu stosowania groźb i szantażu, w tym wobec dziennikarza, w celu zmuszenia go do zaniechania zbierania materiałów prasowych i ich publikacji, stanowi o naruszeniu renomy osoby prawnej, której zachowanie takie są zarzucane. Jest to oczywiste w przypadku oskarżenia o takie działania wobec dziennikarza, bowiem groźba i szantaż stosowane wobec dziennikarza

oceniane być mogą jako bezprawne tłumienie krytyki prasowej, co stanowi – jak trafnie zaznaczył Sąd Apelacyjny – oczywiste naruszenie norm prawa prasowego i jest kwalifikowane wprost jako przestępstwo prasowe (art. 43 i 44 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe).

10. Nie bez znaczenia dla oceny naruszenia i jego intensywności, a także skutków, jest – jak już wskazano – sfera działalności osoby prawnej. Jest to jeden z tych elementów i kryteriów, które powinny być zawsze uwzględniane w przypadku oceny naruszenia dóbr osobistych osób prawnych (odmiennie niż w przypadku osób fizycznych, w odniesieniu do których kryterium to może mieć zasadniczo znaczenie przede wszystkim w przypadku ich działalności zawodowej lub gospodarczej i nie zawsze będzie zważywszy istotę dóbr osobistych osoby fizycznej świadczyło o ich naruszeniu, skoro nie musi wiązać się z osobowością człowieka). Kryterium to ma zasadnicze wręcz znaczenie w przypadku zarzutów bezprawnego wywierania wpływu na dziennikarza przez przedstawicieli spółki prowadzącej działalność na rynku medialnym i reklamowym. Zarzuty takie podważają wiarygodność podmiotu działającego na rynku medialnym oraz zaufanie do niego, jakie jest niezbędne do prowadzonej przezeń działalności.

11. Zakres ochrony podmiotu, którego sfera dóbr osobistych zostaje naruszona, został określony w art. 24 k.c.

Bez wątpienia za bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. należy uznać działania, które pozostają sprzeczne z nakazem lub zakazem wynikającym z ustawy. Dominuje ponadto zapatrywanie, iż o bezprawności można mówić także w przypadku zachowania ocenianego jako naruszające zasady współżycia społecznego. Bezprawność wyłącza usprawiedliwienie zachowania sprawcy w świetle innych norm porządku prawnego. Podstawowym kryterium oceny w przypadku wypowiedzi stanowiącej ingerencję w sferę dóbr osobistych jest jej rzetelność. Za taką uznaje się wypowiedź, która obejmuje twierdzenia dostatecznie uzasadnione w świetle ustalonych faktów i okoliczności sprawy. Obok prawdziwości prezentowanych faktów istotne znaczenie dla oceny bezprawności ma usprawiedliwione przekonanie sprawcy o ich prawdziwości. W przypadku dziennikarza i wypowiedzi prasowych przezeń formułowanych istotne znaczenie przypisać należy kryterium obowiązku działania ze szczególną starannością

i rzetelnością (art. 12 ust. 1 Prawa prasowego).

12. Nie należy przy tym zapominać, że szczególnie w dobie mediów elektronicznych funkcjonujących w coraz szerszym zakresie w Internecie oraz z uwagi na fakt rozprzestrzeniania się informacji z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej i możliwość dotarcia do nieograniczonego kręgu adresatów, nakaz staranności ma szczególne znaczenie, zważywszy rozmiar potencjalnych szkód wyrządzonych osobie, wobec której formułowane są zarzuty i prezentowane informacje nieprawdziwe. Wszechobecny i ponadgraniczny charakter informacji rozpowszechnianych drogą elektroniczną (zob. na ten temat w kontekście ochrony danych osobowych wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 24 września 2019 r. w sprawie C-507-17 *Google LLC*, następca prawny *Google Inc.*, przeciwko *Commission nationale de l'Informatique et des Libertés (CNIL)* przy udziale *Wikimedia Foundation Inc.*, *Foundation pour la liberté de la presse*, *Microsoft Corp.*, *Reporters Committee for Freedom of the Press i in.*, *Article 19 i in.*, *Internet Freedom Foundation i in.*, *Défenseur des droits*, ECLI:EU:C:2019:772) powoduje, iż odpowiedzialność za korzystanie z wolności wypowiedzi jest szczególnie istotna w przypadku rozpowszechniania w taki sposób informacji nieprawdziwych. Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego dostrzegane jest zagrożenie związane z upowszechnieniem wypowiedzi naruszającej dobra osobiste przez środki masowego przekazu z uwagi na ich szerszy zakres oddziaływania, a w konsekwencji szczególną dotkliwość (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, OSNC 2014, z. 11, poz. 115) Skutki rozpowszechnienia wypowiedzi nieprawdziwych, *imprimis* w przypadkach, gdy dotyczą podmiotów uczestniczących w obrocie na rynku medialnym, mogą być wręcz trudne do oszacowania. Na zróżnicowanie przekazu medialnego od dawna wskazuje się w orzecznictwie Trybunału w Strasburgu w zestawieniu przekazu tradycyjnego (drukowanego) i audiowizualnego (zob. na ten temat M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej: Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, wyd. 6, Warszawa 2013, s. 797 i cyt. tam orzecznictwo ETPC). Obie wskazane formy komunikacji wypierane są od kilkunastu lat przez media elektroniczne. Osoba opisywana przede wszystkim w tych ostatnich, na której temat podawane są nieprawdziwe informacje, w praktyce ma ograniczoną

możliwość skutecznego dementowania nie tylko rozpowszechnionej o niej informacji, ale także odwrócenia skutków takiego działania zarówno w sferze osobistej (niemajątkowej), jak i majątkowej. To ostatnie ma dodatkowo istotne znaczenie w przypadku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. We współczesnych realiach funkcjonowania mediów (tradycyjnych i elektronicznych) istotne znaczenie ma także sposób, w jaki informacja jest prezentowana i wynikające z niego sugestie co do oceny adresatów. To z kolei powoduje, iż wzrasta znaczenie etycznych ocen działalności dziennikarzy (zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 10 grudnia 2007 r., Stoll przeciwko Szwajcarii, skarga nr 69698/01).

13. Nadrzędnym celem funkcjonowania prasy, a w konsekwencji funkcją ustrojowych i międzynarodowych standardów wolności prasy (w ujęciu formalnym i materialnym), jest zapewnienie wolności debaty publicznej w demokratycznym społeczeństwie. Funkcja ta determinuje ramy ochrony wypowiedzi dziennikarskiej. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy w wyroku z 29 listopada 2016 r., sygn. akt I CSK 715/15 (niepublikowany), przy ważeniu konfliktu wartości w postaci wolności prasy i dóbr osobistych osób dotkniętych materiałem prasowym trzeba mieć na względzie, iż wolność prasy i innych środków społecznego przekazu nie jest wartością daną dziennikarzom czy mediom, ale ma służyć społeczeństwu, zapewniając mu wszechstronną informację i kształtując poglądy przez wyrażanie ocen na temat wydarzeń mających ogólne znaczenie.

14. Zgodnie z art. 6 ust. 1 Prawa prasowego, obowiązkiem prasy jest prawdziwe przedstawianie omawianych zjawisk. Ustawa nakazuje zatem prawdziwą prezentację rzeczywistości, a ponadto odwołuje się do wzorca szczególnej staranności podmiotu profesjonalnego, które podlegają konkretyzacji przede wszystkim w jej art. 12. Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Ponadto na dziennikarzu spoczywa obowiązek ochrony dóbr osobistych (pkt 2 art. 12 ust. 1). Obowiązki wskazane w ustawie w zakresie rzetelności i staranności należy ocenić jako kwalifikowane, a w konsekwencji wiążące się dla dziennikarza ze szczególną odpowiedzialnością

w razie nie budzącego wątpliwości ich naruszenia, a zatem przedstawiania informacji nieprawdziwych.

15. W uzasadnieniu uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04 (OSNC 2005, z. 7-8, poz. 114) wskazano, iż bezprawność działania dziennikarza uchyla wykazanie przez niego, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Należy wszak pamiętać, że uczynienie zadość powinności szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu oraz publikacji materiałów prasowych, podobnie jak „dobra wiara” i przeświadczenie sprawcy o prawdziwości zarzutu (nawet oparte na uzasadnionych podstawach), są uznawane za obojętne z punktu widzenia bezprawności, jako czynnika o charakterze obiektywnym.

16. Sformułowanie nieprawdziwego obiektywnie zarzutu godzącego w cudze dobra osobiste jest w dotychczasowym orzecznictwie oceniane jako zawsze bezprawne (zob. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z: 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119; 10 września 1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 56; 19 stycznia 2000 r., II CKN 670/98, niepublikowany; 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 42; 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 27; 27 marca 2013 r., sygn. akt I CSK 518/12, j.w.). Ocena ta pozostaje aktualna o tyle, iż za kryterium bezprawności względnie zgodności z prawem należy stosować w przypadku wypowiedzi prasowych art. 12 ust. 1 Prawa prasowego.

W powołanym już wyroku z 29 listopada 2016 r., sygn. akt I CSK 715/15, Sąd Najwyższy zaznaczył, iż nie sposób przyjąć jakoby społeczeństwo miało odnieść korzyść z wolności słowa rozumianej, jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek faktycznego uzasadnienia lub prezentowania materiału prasowego w sposób nie pozwalający czytelnikowi odróżnić wypowiedzi dotyczącej faktów od oceny sformułowanej przez autora lub przytaczania swoich poglądów, jako niepodważalnych faktów. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z misją prasy w społeczeństwie demokratycznym, nie stanowiąc realizacji prawa do informacji, a w konsekwencji interesu publicznego.

Spółeczeństwo nie odnosi, bowiem, żadnej korzyści z wprowadzania go w błąd, dezinformacji i instrumentalnego traktowania. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie w pełni podziela powyższe ustalenia.

17. Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie uznaje jednak, że dochowanie staranności profesjonalnej wymaganej przepisami Prawa prasowego, w świetle standardów ochronnych konstytucyjnych i konwencyjnych, może być – nawet w przypadku nieustalenia i nieprzekazania w wypowiedzi informacji prawdziwej – traktowane jako kryterium wyłączające bezprawność zachowania dziennikarza. Nie ma zatem co do zasady konieczności dowiedzenia, iż stawiane zarzuty są prawdziwe. Jednak w świetle dotychczasowych ustaleń wypada przypomnieć, że to na Pozwanym spoczywa dowód dołożenia wymaganej od niego staranności, czego w niniejszej sprawie nie uczynił, a tym samym nie wzruszył domniemania z art. 24 k.c. W przypadku relacji ze zdarzeń, w których dziennikarz uczestniczy i ma możliwość dokładnego ich zrelacjonowania oraz rzetelnej oceny, obowiązek w zakresie dochowania należytej staranności sprowadza się do przedstawienia faktów przy użyciu adekwatnej terminologii.

18. W niniejszej sprawie nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm., dalej: EKPC), zgodnie z którego ust. 1 ochronie konwencyjnej podlega wolność wypowiedzi w szerokim zakresie. Na mocy tego postanowienia, każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Jednocześnie jednak w ust. 1 dopuszczono możliwość wprowadzenia ustawowych ograniczeń w korzystaniu z tej swobody. Już z tego unormowania wynika zatem, iż wolność wypowiedzi nie ma charakteru nieograniczonego.

19. Podobnie jak ma to miejsce na gruncie Konstytucji RP, także Konwencja z 1950 r. nie statuuje wolności wypowiedzi jako absolutnej, choć jej ograniczenia przewidziane w samej Konwencji powinny być interpretowane wąsko, a potrzeba zastosowania jakichkolwiek ograniczeń musi zostać przekonująco wykazana

(wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 4 lipca 2017 r., w sprawie Kącki przeciwko Polsce, skarga nr 10947/11). Natomiast sądy państw-stron Konwencji są właściwe do oceny okoliczności faktycznych sprawy, przy czym przy rozstrzyganiu takich zagadnień powinny przestrzegać standardów wolności wypowiedzi zawartych w Konwencji (zob. wyrok ETPC z dnia 4 listopada 2014 r., w sprawie Braun przeciwko Polsce, skarga nr 30162/10). Powszechnie przyjmuje się zatem, iż wolność wypowiedzi (słowa) nie stanowi wolności nieograniczonej (*ius infinitum*, ang. *a wholly unrestricted freedom of expression*), ma ściśle określone granice zarówno traktowana jako prawo człowieka (konwencyjne), jak i jako konstytucyjna wolność podstawowa. Wolność ta jest dozwolona w ramach wyrażnie niezakreślonego wyłączenia w ustawie zasadniczej (zob. *argumentum* z art. 13 Konstytucji RP), jednak także inne wypowiedzi nieobjęte tą wolnością z uwagi na konieczność uznania priorytetu innych wartości podstawowych, a zatem wykraczające poza jej granice przedmiotowe – jakkolwiek co do zasady nie powinny być tłumione przez władze publiczne, to jednak jako nieobjęte wolnością wypowiedzi mogą prowadzić do powstania po stronie osoby formułującej takie wypowiedzi odpowiedzialności prawnej. Może to wynikać z tego, iż określona wypowiedź nie może być z uwagi na swoją treść lub cel objęta wolnością podstawową lub konwencyjną (granice wypowiedzi dozwolonej lub prawnie chronionej), albo z uwagi na konieczność uwzględnienia wartości priorytetowej i zasługującej na ochronę kosztem wolności wypowiedzi w procesie ważenia zasad i wartości w ramach mechanizmu proporcjonalności w konkretnych okolicznościach wolność wypowiedzi nie powinna korzystać z ochrony (ograniczenie korzystania z wolności wypowiedzi).

Na zasadę proporcjonalności w kontekście wolności wypowiedzi wskazuje się również na gruncie art. 10 EKPC. Uznaje się bowiem, że wolność ta nie ma charakteru bezwzględnego w tym znaczeniu, iż dopuszczalna jest ingerencja w określonych sytuacjach, np. w razie ochrony dobrego imienia i praw innych osób. Ingerencja ta powinna spełniać określone warunki, które formułuje się jako legalność, celowość i konieczność (trójczęściowy test proporcjonalności – ang. *necessity, adequacy, proportionality*, zob. np. wyrok ETPC z 22 maja 1990 r., w sprawie Autronic AG przeciwko Szwajcarii, Seria A Nr 178, § 61; wyrok ETPC

z 29 sierpnia 1997 r., w sprawie Worm przeciwko Austrii, ETPC 1997-V, § 47). Oznacza to, że dane ograniczenie wolności wypowiedzi powinno być przewidziane przez prawo; można jej dokonać tylko wtedy, gdy służy ochronie praw i wartości wymienionych w art. 10 ust. 2 Konwencji, zaś ograniczenie dokonane przez władze krajowe musi być konieczne w społeczeństwie demokratycznym. Państwo dysponuje ograniczonym uznaniowym marginesem swobody ingerencji.

20. Bezwzględne granice wolności wypowiedzi dotyczą wszystkich podmiotów prawa, zaś ograniczenia w wykonywaniu tej wolności pozostają zróżnicowane w zależności od tego, kto, w jakich okolicznościach oraz w jakim celu z wolności tej korzysta. W niniejszej sprawie nie można uznać, aby doszło do naruszenia istoty wskazanej wolności ani w drodze ustawy (art. 23-24 k.c.), ani przez organy stosujące prawo. Nie sposób też podzielić stanowiska, iż doszło do naruszenia norm konwencyjnych, mając na uwadze standardy ukształtowane w dotychczasowym orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

21. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego „zasada obiektywizmu, zobowiązuje autora do przedstawiania rzeczywistości tak jak ona naprawdę wygląda, niezależnie od jego poglądów i rzetelnego relacjonowania różnych punktów widzenia”. Odbiorca powinien móc w ramach tekstu odróżnić fakty od opinii i cudzych poglądów. Autor wypowiedzi powinien zachować „szacunek i tolerancję, poszanowanie ludzkiej godności, praw, dóbr obywatelskich, a w szczególności prywatności i dobrego imienia” (wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2016 r., sygn. akt I CSK 715/15). Stanowisko to jest konsekwencją przyjmowanego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Sądu Najwyższego rozróżnienia między wypowiedziami o faktach z jednej oraz ocenami z drugiej strony. Jak podkreślił przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z 26 sierpnia 2009 r., sygn. akt I CSK 528/08 (niepublikowany), ocena w kategorii prawda/fałsz możliwa jest w odniesieniu do twierdzeń faktycznych, natomiast twierdzenia o charakterze ocennym nie poddają się takiej weryfikacji. Gdy informacja o faktach dotyczących osoby, ze względu na swą treść i charakter naruszająca jej dobra osobiste, jest nieprawdziwa, jej podanie do publicznej wiadomości jest w zasadzie bezprawne. Jeżeli informacja zostanie podana do wiadomości w artykule prasowym, uchylenie bezprawności następuje w sytuacji,

gdy zostanie wykazane, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych dziennikarz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności (art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego); jednakże i w takim wypadku jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114).

Europejski Trybunał Praw Człowieka konsekwentnie podkreśla, że wolność wypowiedzi znajduje zastosowanie nie tylko do „informacji” i „poglądów”, które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają. Takie w ocenie Trybunału są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma społeczeństwa demokratycznego.

22. Ocena ograniczeń w korzystaniu z wolności wypowiedzi z uwagi na zasadę proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) nie może abstrahować od tego, czy chodzi o wypowiedzi formułowane w prasie. W tym bowiem przypadku z uwagi na cele i funkcje prasy oraz dziennikarzy formułowane są szczególne kryteria oceny, które z uwagi na fakt ich działalności jako służącej bezpośrednio realizacji interesu publicznego w społeczeństwie demokratycznym, mają charakter szczególny i doczekały się bogatego orzecznictwa zarówno Sądu Najwyższego, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Funkcje prasy (kształtowanie opinii publicznej, informowanie o faktach ważnych w życiu publicznym, w tym przede wszystkim o politykach i innych osobach publicznych) oraz konstytucyjne gwarancje jej wolności (art. 14 w zw. z art. 54 oraz w zw. z art. 61) powodują, iż Konstytucja RP oraz ustawodawstwo nakazują doprecyzować ramy dopuszczalnego korzystania z wolności wypowiedzi przez dziennikarzy. Bezpośrednio nakazy te sformułowane są pod adresem organów władzy publicznej, w tym przede wszystkim ustawodawcy. Stworzone regulacje ustawowe o charakterze gwarancyjnym mają być rzeczywiste i skuteczne. Pośrednio jednak zasady te, wynikające z norm konstytucyjnych oraz konwencyjnych, wpływają na relacje między podmiotami prywatnymi, przede wszystkim umożliwiając doprecyzowanie ram ochrony (zarówno przez dziennikarzy w związku z wykonywanym zawodem,

jak i wobec dziennikarza przez osobę uznającą, iż wobec niej dopuszczono się przekroczenia ram ochrony wolności wypowiedzi dziennikarskiej) oraz jej zakres. Można w tym przypadku mówić o pośredniej horyzontalnej skuteczności tych norm – z jednej strony gwarantujących wolność wypowiedzi prasowej, z drugiej – inne wartości, wśród których naczelne miejsce przyznać należy godności, wolności osobistej, prywatności, a także wolności zawodu i działalności gospodarczej. Wartości te, zarówno obiektywnie, jak też *in concreto* w indywidualnie rozpoznawanych sprawach, współkształtują zasady odpowiedzialności dziennikarza za słowo.

23. Z zawodem dziennikarza wiąże się szczególna odpowiedzialność za słowo. Dziennikarz jest bowiem osobą mającą zasadniczy wpływ na kształtowanie postaw i ocen społeczeństwa. Gwarancje ochrony wolności wypowiedzi dziennikarskiej można ocenić, w zależności od przyjętej perspektywy, jako zróżnicowane – z jednej strony szersze niż w innych przypadkach, co jest usprawiedliwione wskazanymi powyżej zadaniami środków społecznej komunikacji (co jednak nie obejmuje tzw. funkcji dostarczania rozrywki), z drugiej jednak – bardziej restryktywne z uwagi na zagrożenia, jakie wynikają z publikacji informacji nieprawdziwych, zmanipulowanych lub zniekształconych.

Funkcje informacyjna, edukacyjna i rozrywkowa stanowią podstawowe zadania środków społecznej komunikacji. Jakkolwiek podział w tym zakresie nie jest ścisły i precyzyjny, to jednak właśnie wypowiedzi dziennikarskich – w kontekście wspomnianych funkcji mediów - dotyczy przede wszystkim powszechnie przyjmowane zróżnicowanie między wypowiedziami ocennymi a tymi, które informują o faktach. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że nie można oczekiwać od dziennikarzy działania z całkowitą obiektywnością („totalnego obiektywizmu”) i należy im pozwolić na pewien stopień przesady, a nawet prowokacji (zob. wyroki ETPC z: 26 kwietnia 1995 r., w sprawie Prager i Oberschlick przeciwko Austrii, seria A nr 313, § 38; 16 listopada 2004 r., w sprawie Selistö przeciwko Finlandii). Dziennikarze w ramach przyznanych im gwarancji mają możliwość publikowania informacji o sprawach publicznie ważnych, jednak pod warunkiem działania w dobrej wierze oraz na ścisłej podstawie faktycznej i prawnej, a także zważywszy, iż zapewniają

wiarygodną i precyzyjną informację zgodną z etyką dziennikarską (zob. wyroki ETPC: w sprawie Fressoz i Roire przeciwko Francji, Wielka Izba, § 54, Stoll przeciwko Szwajcarii, § 53).

24. W świetle powyższych ustaleń nie budzi wątpliwości fakt, iż wolność wypowiedzi dziennikarskiej chroni działania rzetelne, a przedstawienie materiału prasowego - choćby złożonego z jednostkowo prawdziwych informacji - w taki sposób, że jest on w swej wymowie nieprawdziwy, wywołuje mylne wyobrażenia i błędne, krzywdzące osądy, nie stanowi o rzetelnym jego wykorzystaniu (zob. w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., sygn. akt I CSK 33/11, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2017 r., sygn. akt I CSK 603/16, OSNC-ZD 2018, z. 3, poz. 45). Rzetelność dziennikarska wyklucza nadmierną skrótowość, uproszczenie i jednostronność, w istotny sposób zniekształcające treść wypowiedzi i przez to wprowadzające odbiorców w błąd (co do wagi zbalansowanego przedstawienia cudzych racji zob. np. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 27 czerwca 2017 r., w sprawie Medžlis Islamske Zajednice Brčko i inni przeciwko Bośni i Hercegowinie, skarga nr 17224/11, § 108; wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2017 r., sygn. akt I CSK 603/16). Wypowiedź zniekształcająca niekorzystnie treści dotyczące innej osoby godzi nie tylko w jej dobra osobiste, ale istotnie obniża czy wręcz eliminuje walor dziennikarskiego wkładu w debatę w sprawach leżących w interesie publicznym (por. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z: 10 grudnia 2007 r. w sprawie Stoll przeciwko Szwajcarii, skarga nr 69698/01, § 146-152; 10 listopada 2015 r. w sprawie Couderc Hachette Filipacchi Associés przeciwko Francji, skarga nr 40454/07, § 132). Nawet krytyka i ocena nie mogą być dowolne (co do niedopuszczalnej krytyki wypowiedzi zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 27 czerwca 2017 r. w sprawie Medžlis Islamske Zajednice Brčko i inni przeciwko Bośni i Hercegowinie, skarga nr 17224/11, § 112; wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2017 r., sygn. akt I CSK 603/16, OSNC-ZD 2018, z. 3, poz. 45).

25. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 249/12, „określona wypowiedź o charakterze publicznym mająca charakter komentarza (oceny, interpretacji) wydarzeń lub zachowania się określonej osoby,

nie nosi cech działania bezprawnego wypowiedającego się, jeżeli zachowuje stosowną, powściągliwą formę, prezentowana jest w określony sposób (jest w pełni racjonalną, rzetelną i logiczną interpretacją faktów) i jej zasadniczym celem nie jest poniżenie lub deprecjacja społeczna osoby, do której odnoszą się komentowane fakty, znane opinii społecznej”. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika też, że „krytyka taka może być ostra, a nawet obrażająca w odczuciu krytykowanego, jeżeli jest ona (...) podjęta w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, Biuletyn Sądu Najwyższego 2003, z. 9, poz. 10). Sam fakt wyrażania opinii i oceny faktów niewygodny czy subiektywnie odbierany jako dyskomfort nie może być zatem utożsamiany z naruszeniem dóbr osobistych. Sąd Najwyższy przesądził jednoznacznie, iż język debaty publicznej jest z natury rzeczą językiem sporu i konfrontacji, który posługuje się charakterystycznymi dla tych zjawisk środkami wyrazu, dopuszczając nawet przesadę ferowanych ocen (wyrok z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 90/15; zob. też wyrok z dnia 28 listopada 1990 r., I CR 436/90, niepubl.).

Krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli została podjęta w interesie społecznym, a jej celem nie jest dokuczenie innej osobie oraz ma cechy rzetelności i rzeczowości (wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2016 r., sygn. akt I CSK 90/15 oraz cyt. tam wcześniejsze wyroki: z 19 września 1968 r., sygn. akt II CR 291/68, OSNCP 1969, nr 11, poz. 200; z 3 lipca 1987 r., sygn. akt I CR 135/87, niepublikowany; z 8 lipca 2011 r., sygn. akt IV CSK 665/10, OSNC 2012, z. 2, poz. 27; z 22 stycznia 2014 r., sygn. akt III CSK 123/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 115; zob. też np. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lutego 2008 r., sygn. akt I CSK 334/07). Nawet zatem krytyka powinna być wyrażona w odpowiedniej formie i nie może być nieprawdziwa (wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1984 r., sygn. akt I PR 34/84, OSP 1985, z. 9, poz. 161; wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2002 r., sygn. akt II CKN 916/00, niepublikowany).

W każdym razie o naruszeniu rzetelności dziennikarskiej można mówić w przypadku rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, przede wszystkim w wypadku niedołożenia przez dziennikarza wspomnianej we wcześniejszych rozważaniach należytej staranności wymaganej przepisami Prawa prasowego.

Nieprawdziwe informacje nie mieszczą się w ramach rozszerzonych granic dopuszczalnej krytyki (zob. szeroko na ten temat w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 1095/99, OSNC 2003, z. 3, poz. 42). Poszkodowany w żadnym wypadku nie może zostać pozbawiony ochrony prawnej w sytuacji, w której postawiono wobec niego publicznie nieprawdziwe zarzuty (uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Co więcej, nie zawsze też prawdziwość informacji (*exceptio veritatis*) stanowi wystarczającą przesłankę dla wzruszenia domniemania bezprawności.

26. Każdorazowo badanie, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powinno uwzględniać użyte słowa i sformułowania oraz ich znaczenie z uwzględnieniem możliwych konotacji i odniesień - etymologii, kontekstu społecznego i historycznego ich powstania, utrwalonego ich rozumienia i odbioru społecznego (wyrok SN z 20 stycznia 2017 r., I CSK 99/16). Wypowiedź nieprawdziwa zarzucająca innej osobie naruszenie prawa i podstawowych norm etycznych – nawet, a może właśnie z powodu jej formułowania przez dziennikarza w dyskursie publicznym – nie może być oceniana jako mieszcząca się w standardach wolności wypowiedzi i nosząca znamiona „przerysowanej” czy ironicznej, jedynie przesadnej czy „nadekspresyjnej”. W niniejszej sprawie należy przypomnieć, że – jak ustalił Sąd Apelacyjny - w przedmiotowych publikacjach Pozwany wskazywał, że powodowa Spółka kierowała groźby pod jego adresem, dopuszczała się w stosunku do niego działań mających charakter szantażu. Powagę tych działań i związanych z tym zagrożeń Pozwany podkreślał w publicznych wypowiedziach podnosząc między innymi: „M. groziło mi wielokrotnie. Wiem, że w tej sprawie były szantaże. To jest niebezpieczny temat” (wypowiedź pozwanego w rozmowie w programie „P.”: k. 27 odwrót). Zatem sens i kontekst publicznych wypowiedzi Pozwanego bez wątpienia wskazują, że to on, a nie inne osoby z jego otoczenia, miał zostać poddany szantażowi ze strony Powódki, i w stosunku do niego, a nie innych osób, formułowane były groźby.

27. Również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka uznaje się, że ochrona zapewniona dziennikarzom na podstawie art. 10 Konwencji jest warunkowana tym, że działają oni w dobrej wierze i na podstawie dokładnych faktów oraz dostarczają „wiarygodnych i precyzyjnych” informacji zgodnie z etyką

dziennikarstwa (zob. np. wyroki ETPC z: 21 stycznia 1999 r., w sprawie Fressoz i Roire przeciwko Francji [Wielka Izba], skarga nr 29183/95, § 54, ETPC 1999–I; 17 grudnia 2004 r., w sprawie Pedersen i Baadsgaard przeciwko Danii [Wielka Izba], skarga nr 49017/99, § 78, ETPC 2004–XI; Stoll przeciwko Szwajcarii [Wielka Izba] 2007; 20 maja 1999 r. w sprawie Bladet Tromsø A/S i Stensås przeciwko Norwegii, skarga nr 21980/93, ETPC 1999-III; 21 września 2005 r., w sprawie Monnat przeciwko Szwajcarii, skarga nr 73604/01). Na gruncie orzecznictwa strasburskiego sformułowany został standard tzw. triady obowiązków: działania w dobrej wierze, dążenia do przekazania wiarygodnej i precyzyjnej informacji (wymagającego rzetelnego i starannego postępowania) oraz przestrzegania zawodowej etyki. Na dziennikarzy nakłada się obowiązek starannego działania jako kryterium „dobrej roboty” dziennikarskiej (zob. I. C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010, wyd. elektroniczne Wolters Kluwer). Ocena w tym zakresie odnosi się przede wszystkim do oceny pracy dziennikarskiej w odniesieniu do źródeł uzyskiwanych informacji, a nie – jak w niniejszej sprawie – do relacjonowania zdarzeń, w których dziennikarz sam uczestniczy, a zatem które relacjonuje jako naoczny świadek.

28. Reasumując, przekroczenie granic wolności wypowiedzi może nastąpić w szczególności przez niestosowną formę, stawianie zarzutów nieprawdziwych i nierzetelnych, celowe sformułowanie treści wypowiedzi w taki sposób, że nie jest możliwe postawienie granicy między elementami faktycznymi i ocennymi, wreszcie działanie w zamiarze deprecjacji w oczach opinii publicznej osoby, do której odnoszą się komentowane fakty, i ukierunkowanie wypowiedzi na podważanie jej dobrego imienia, nie korzystając z ochrony prawnej (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z: 8 lutego 2008 r., sygn. akt I CSK 334/07, niepublikowany; 14 grudnia 2012 r., sygn. akt I CSK 249/12, niepublikowany; 21 marca 2013 r., sygn. akt II CSK 322/12, niepublikowany; 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, OSNC 2014, z. 11, poz. 115). Uzasadnienia zasadności formułowania pod adresem Pozwanego groźby i szantażu nie można w kontekście przedmiotowych wypowiedzi uzasadniać w sposób bardzo szeroki, tj. uznając, że w zakresie tych pojęć mogą mieścić się każde formy nacisku i perswazji kierowane zarówno w stosunku do

Pozwanego, jak i wobec osób trzecich. Dopuszczalności posłużenia się tymi nieznajdującymi potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym określeniami nie uzasadnia funkcja działalności prasy jako „kontrolera” czy „strażnika” (ang. *public watch-dog*) życia publicznego, tym bardziej, skoro zarzut został sformułowany wobec podmiotu niebędącego publiczną osobą prawą (osobą prawa publicznego). Oceny tej nie zmienia okoliczność, iż tłem naruszających dobra osobiste Skarżącej publikacji były sprawy z pewnością mieszczące się w sferze usprawiedliwionego zainteresowania opinii publicznej. Terminy „groźba” i „szantaż” mają utrwalone znaczenie i są jednoznacznie negatywnie odbierane przez opinię publiczną jako działania nieetyczne, a wręcz niemoralne. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w toku rozmowy wprost odpowiadając Pozwanemu, na jego pytanie - czy zamierzają zatrzymać jego tekst dotyczący spółki M., przedstawiciel Skarżącej wyjaśnił - „Nie, powiedziałem to wyraźnie. Napisz ten tekst wszędzie i napisz go uczciwie. Sprawdź wszystko” (k. 308). Ponadto podczas rozmowy przedstawiciele Spółki, po okazaniu Pozwanemu, na jego żądanie, materiałów dotyczących przeszłości kryminalnej S. L. wyraźnie wskazali, że materiały te ujawnią (k. 307), a wręcz namawiali Pozwanego, by tekst dotyczący S. L. napisał sam na podstawie udostępnionych mu materiałów (k. 307). Trudno ustalone na podstawie zgromadzonego w toku postępowania przed Sądami *meriti* materiału dowodowego zachowania i wypowiedzi przedstawicieli Skarżącej w stosunku do Pozwanego ocenić jako groźby oraz próbę szantażu. Zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie potwierdza także twierdzeń o formułowaniu „gróźb i szantażu pośredniego”, które miały być stosowane przez Spółkę.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska Skarżącego co do naruszenia przez Sąd *ad quem* przepisów prawa materialnego. Wypowiedzi wskazujące na szantażowanie oraz groźby w celu uniemożliwienia publikacji materiałów prasowych nieznajdujące podstaw w zgromadzonym przez Sądy *meriti* materiale dowodowym wyczerpują przesłanki naruszenia dobrego imienia (renomy) spółki, wobec której w sposób nieprawdziwy, a zatem nierzetelnie, są formułowane takie zarzuty przez osobę, która była uczestnikiem zdarzeń i która nie ustaliła w sposób należyty okoliczności, w jakich rzekome groźby miałyby być formułowane wobec osób trzecich, będących jej współpracownikami.

29. Zgodnie z przyjętą na gruncie k.c. tzw. teorią wewnętrzną, nadużycie prawa podmiotowego polega na działaniu tylko pozornie zgodnym z treścią uprawnień przysługujących danej osobie. Celem rozwiązania przewidzianego w art. 5 k.c. jest zapobieżenie sytuacji, w której dochodziłoby do wydawania rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, ale nie do zaakceptowania z punktu widzenia ogólne akceptowanych w społeczeństwie, wykształconych zasad moralnych i niebudzących kontrowersji zwyczajów (wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 2015 r., sygn. akt I CSK 549/14, niepublikowany). Art. 5 k.c. ma zastosowanie wówczas, gdy postępowanie uprawnionego nie tylko nie jest zgodne z obiektywnie rozumianymi i przyjmowanymi normami moralnymi, ale jest z nimi sprzeczne (wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 284/03, niepublikowany).

W orzecnictwie od dawna prezentowane jest zapatrywanie dopuszczające możliwość w procesach o ochronę dóbr osobistych bronić się przez pozwanych unormowaniem wynikającym z art. 5 k.c. (zob. np. zachowujące aktualność wyroki Sądu Najwyższego z: 4 listopada 1969 r., sygn. akt II CR 390/69 niepublikowany; 30 kwietnia 1970 r., sygn. akt II CR 103/70, OSP 1971, Nr 4, poz. 83; 25 października 1982 r., sygn. akt I CR 339/82, niepublikowany; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 2015 r., sygn. akt I CSK 549/14, niepublikowany). Akceptowany jest w związku z tym pogląd, iż roszczenie z art. 24 § 1 k.c. nie może być uwzględnione, jeśli użytek z niego byłby sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 1969 r., sygn. akt II CR 390/69, niepublikowany). Przyjmuje się natomiast, że w razie naruszeń wzajemnych roszczenia stron nie znoszą się wzajemnie i w tym zakresie art. 5 k.c. nie znajduje zastosowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1970 r., sygn. akt II CR 103/70, OSPiKA 1971, z. 4, poz. 83).

30. Odmowa przyznania ochrony prawom podmiotowym na podstawie art. 5 k.c., a zatem z powołaniem nadużycia prawa, powszechnie traktowana jest jako środek ostateczny o charakterze wyjątkowym. Art. 5 powinien być stosowany powściągliwie i ostrożnie. Jego zastosowanie powoduje bowiem niemożność realizacji swoich uprawnień. Odmowa ochrony na podstawie art. 5 k.c. musi więc być uzasadniona faktem zachodzenia okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych lub teleologicznych (wyrok Sądu Najwyższego

z 24 kwietnia 1997 r., sygn. akt II CKN 118/97, OSP 1998, nr 1, poz. 3). Sąd może ochrony takiej odmówić poprzez uznanie, iż nie dochodzi do wykonywania prawa, jedynie wyjątkowo, po dokonaniu oceny całokształtu okoliczności konkretnego przypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Nadużycie wymaga ustalenia, iż uprawniony z przysługującego mu prawa korzysta w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa.

Zasadniczo udzielenie ochrony osobie dotkniętej nadużyciem prawa, wyrażającej się w oddaleniu powództwa uprawnionego nadużywającego prawa, ma jedynie charakter przejściowy. Osoba, której przysługuje określone prawo podmiotowe może skorzystać z niego w razie zmiany okoliczności. Wytoczone ponownie powództwo powinno wykazać, że jej żądanie nie jest już wówczas sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (tak m.in. zachowujące aktualność wyrok Sądu Najwyższego z 11 września 1961 r., sygn. akt I CR 693/61, OSPiKA 1962, z. 11, poz. 290, poz. 31).

Ocena, iż doszło do nadużycia prawa podmiotowego, wymaga konkretyzacji w świetle powołanych klauzul generalnych. Nie wystarczy zatem poprzestać na ogólnikowym ich powołaniu. Jak wskazano w wyroku z 22 listopada 1994 r., sygn. akt II CRN 127/94 (niepublikowany), istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają z jednej strony ostrożności, a z drugiej wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego przypadku. Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są bowiem pojęciem pozostającym i wymagającym ustalenia w związku z całokształtem okoliczności danej sprawy. Powołanie się na nadużycie prawa podmiotowego jest dopuszczalne w przypadku nagannego zachowania uprawnionego, a zatem konieczne jest dokonanie odpowiedniej analizy jego postawy i podejmowanych działań (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 marca 2013 r., sygn. akt I CSK 518/12, j.w.; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 284/03, niepublikowany).

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się także, iż konstrukcja nadużycia prawa ma skromne znaczenie w dziedzinie ochrony dóbr osobistych, zaś zasady współżycia społecznego tylko w wyjątkowych wypadkach

mogą stanowić podstawę odmowy ochrony uprawnionego (poszkodowanego). Odmowa taka może nastąpić jedynie w wyjątkowych, drastycznych wypadkach (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 1999 r., sygn. akt I CKN 58/98, niepublikowany). Z pewnością samo żądanie ochrony nie może być uznane za nadużycie prawa podmiotowego (wyrok Sądu Najwyższego z 13 lutego 2002 r., sygn. akt IV CKN 725/00, niepublikowany). Art. 5 k.c. jest uznawany natomiast za uzasadniający ograniczenie sankcji, które mogą być stosowane na podstawie art. 24 k.c., jak np. zamieszczenie przeproszenia w czasopiśmie fachowym zamiast w poczytnym dzienniku. Sąd mógłby też w ogóle oddalić żądanie o ogłoszenie przeproszenia w prasie.

W niniejszej sprawie nie wykazano okoliczności, które uzasadniałyby zarzut naruszenia wartości lub zasad, które przemawiają za koniecznością czy choćby zasadnością rozważenia, czy dochodzenie przez stronę powodową ochrony jej praw osobistych mogło stanowić nadużycie prawa podmiotowego. Powyższe ustalenia nie dają zatem podstaw do uznania zasadności uwzględnienia zarzutu nadużycia prawa podmiotowego.

31. Sąd Najwyższy nie podziela także zarzutu naruszenia art. 379 k.p.c. z uwagi na wskazane przez Skarżącego uchybienia dotyczące pełnomocnictwa.

Art. 379 pkt 2 k.p.c. stanowi, że nieważność postępowania zachodzi m.in. wówczas, gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany. Brak należytego umocowania pełnomocnika strony w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. dotyczy m.in. sytuacji, gdy istnieją braki w udzieleniu pełnomocnictwa.

Udzielenie pełnomocnictwa (rozumianego jako umocowanie) może nastąpić w dowolnej formie, ustnej lub pisemnej. Wymogiem skuteczności aktu udzielenia pełnomocnictwa, a w konsekwencji podejmowania czynności procesowych przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy, jest wykazanie przed sądem tego umocowania odpowiednim dokumentem (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 2 października 2013 r., sygn. akt II UK 37/13, niepublikowany; postanowienie Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2016 r., sygn. akt II PZ 23/16, niepublikowane).

Zgodnie z art. 89 § 1 *in princ.* k.p.c., pełnomocnik jest obowiązany przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo z podpisem mocodawcy lub wierzytelny odpis pełnomocnictwa wraz z odpisem dla

strony przeciwnej. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także radca Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Należy przy tym zaznaczyć, że „udzielenie pełnomocnictwa procesowego” i „złożenie pełnomocnictwa” są różnymi czynnościami procesowymi i w konsekwencji skutki ich wadliwości należy oceniać osobno na gruncie odpowiednich przepisów ich dotyczących.

Zgodnie zaś z art. 4 ust. 1b ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, adwokat ma prawo sporządzania poświadczeń odpisów dokumentów za zgodność z okazanym oryginałem w zakresie określonym odrębnymi przepisami. Poświadczenie powinno zawierać podpis adwokata, datę i oznaczenie miejsca jego sporządzenia, na żądanie - również godzinę dokonania czynności. Jeżeli dokument zawiera cechy szczególne (dopiski, poprawki lub uszkodzenia) adwokat stwierdza to w poświadczeniu. Niespełnienie któregośkolwiek z określonych w tym przepisie wymagań sprawia, że poświadczenie nie ma ustawowo wymaganych cech, wobec czego nie jest wierzytelne. Dotyczy to m.in. przypadku niewskazania miejsca uwierzytelnienia.

Jak wynika z treści uchwały składu siedmiu sędziów z 23 stycznia 2009 r., sygn. akt III CZP 118/08, OSNC 2009 Nr 6, poz. 76; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2016 r., I CSK 218/15, niepublikowany), brak formalny pisma procesowego w postaci nienależytego umocowania pełnomocnika może być usunięty potwierdzeniem strony dokonanych przez niego czynności. Kodeks postępowania cywilnego nie wymaga jednak, aby potwierdzenia czynności podjętych za stronę przez nieprawidłowo ustanowionego pełnomocnika dokonała strona osobiście (w przypadku osoby prawnej przez uprawnione do tego organy). Następnie potwierdzenie czynności przez stronę lub innego pełnomocnika powoduje, iż przyczyna nieważności, o jakiej mowa w art. 379 pkt 2 k.p.c., zostaje usunięta ze skutkiem *ex tunc*, co skutkuje brakiem podstaw do uchylenia wydanego w sprawie wyroku oraz stwierdzenia nieważności postępowania. W przypadku nieuwierzytelnionego poświadczenia odpisu pełnomocnictwa nie istnieje brak w postaci nieumocowania w sprawie (także nienależytego umocowania w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c., zob. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lutego

2013 r., sygn. akt I UK 494/12, OSNP 2013, z. 23-24, poz. 285), a zatem udzielenia pełnomocnictwa, lecz w postaci niewykazania skutecznego jego złożenia jako wspomnianej innej czynności procesowej. Prawidłowe uwierzytelnienie przy poświadczeniu pełnomocnictwa służy wykazaniu istnienia umocowania. Jeżeli w sprawie doszło do usunięcia braku formalnego (w tym poprzez przedłożenie kopii pełnomocnictwa poświadczonej notarialnie, jak miało to miejsce w postępowaniu przed Sądem *ad quem* w wykonaniu zarządzenia z 17 listopada 2017 r., k. 683, 697), to wówczas nie ma podstaw do podważenia skuteczności czynności w sprawie w toku instancji, a zatem również ważności postępowania. Warto też nadmienić, że prawidłowo ustanowiony w sprawie pełnomocnik procesowy ma nie tylko uprawnienie do udzielenia dalszego pełnomocnictwa (substytucji), ale także do potwierdzenia czynności podjętych za stronę przez innego pełnomocnika, który wcześniej przedstawił sądowi pełnomocnictwo zawierające braki wymagające usunięcia. Wobec złożenia pełnomocnictwa wcześniejszy brak formalny nie może stanowić o nieważności postępowania, a w konsekwencji również podstawy skargi kasacyjnej. Sąd Najwyższy podziela zastrzeżenie strony powodowej sformułowane w odpowiedzi na skargę kasacyjną, iż taka postawa pełnomocnika procesowego stanowi nadużycie i może świadczyć o naruszeniu zasad etyki zawodowej, szczególnie w przypadku reprezentacji strony przez pełnomocników mających siedzibę w tej samej kancelarii.

Sądy *meriti* w niniejszej sprawie nie miały obowiązku dokonywania doręczeń bezpośrednio Skarżącemu, skoro miał on ustanowionych w sprawie pełnomocników procesowych. Zgodnie bowiem z art. 133 § 3 k.p.c., jeżeli ustanowiono pełnomocnika procesowego lub osobę upoważnioną do odbioru pism sądowych, doręczenia należy dokonać tym osobom. Tym samym nie może ostać się zarzut nedoręczenia Pozwanemu odpisu apelacji. Jest to tym bardziej niezrozumiałe w sytuacji, gdy pełnomocnik wywiódł w sprawie odpowiedź na apelację. Należy także podkreślić, iż w świetle dotychczasowego orzecznictwa i utrwalonej praktyki, jeśli jest kilku pełnomocników jednej strony, sąd doręcza pismo tylko jednemu z nich, a wybór pełnomocnika, któremu doręczenie ma nastąpić, należy do sądu lub do przewodniczącego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 stycznia 1973 r., sygn. akt I CZ 163/72, OSNCP 1973 nr 11,

poz. 202; wyrok Sądu Najwyższego z 22 września 1982 r., sygn. akt II CR 177/82, OSPIKA 1983 nr 6, poz. 122; postanowienie Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2007 r., sygn. akt I UZ 2/07, niepublikowane).

Wobec powyższych ustaleń zarzut nieważności postępowania należało uznać za chybiony.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., zaś w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

aj